

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 18 lutego 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 27.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrolegi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli - S-ka

## Wokół wojny.

Bitwa dziesięciodniowa w Prusach Wschodnich.

Urzędowy komunikat wielkiej kwatery głównej tak maluje ostateczny wynik walk w Prusach Wschodnich:

W dziesięciodniowej bitwie zimowej na Mazurach wyparliśmy nie tylko dziesiątą armję rosyjską, składającą się co najmniej z jedenastu dywizji piechoty i kilku dywizji jazdy, z jej silnie ufortyfikowanych pozycji na wschód od terenu jezior Mazurskich, ale także wypędziliśmy ją za granicę i w końcu pobiliśmy na głowę, otaczając ją prawie zupełnie. Krwawe straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie. Liczba jeńców jeszcze ostatecznie nie stwierdzona, wynosi jednak z pewnością 50 tysięcy z górą.

Zdobyto przeszło czterdzieści dział i sześćdziesiąt karabinów maszynowych. Wzięto nieprzejrzaną materjał wojenny.

Jego Cesarska Mość uczestniczył w stanowczej bitwie pośród naszego frontu bojowego. Zwycięstwo odniosły części starej armji wschodniej tudzież młode, umyślnie dla tego zadania sprowadzone pułki, które okazały się godnymi starych, doświadczonych towarzyszków. Wypełnienie obowiązku przez wojsko, wobec pokonania najokropniejszej pogody i najgorszych dróg, w ciągłych marszach nocnych i dziennych i walkach z uporczywym nieprzyjacielem wyższem jest ponad wszelką pochwałę. Generał-feldmarszałek von Hindenburg kierował operacjami, które wykonali generał - pułkownik von Eichhorn i generał piechoty von Below w świetny sposób i ze zwykłym mistrzostwem.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Jeziora mazurskie.

Jak stwierdza urzędowy komunikat niemiecki, rosjanie klęskę swoją przypisać znowu mogą nieudanej ofensywie, która rozbiła się o fortyfikacje Jezior Mazurskich.

Tydzień temu linja frontu rosyjskiego w Prusach Wschodnich ciągnęła się na przestrzeni Tyża-Gabin-Jeziora Mazurskie. Klęska zatem, poniesiona w ostatniej bitwie dziesięciodniowej, sprawiła, że niem-

cy w niepowstrzymanym pochodzie przeszedłszy po za Etik, zdruzgotali wprost lewe skrzydło rosyjskie, co zmusi (lub już zmusiło) rosjan do cofnięcia na dużej przestrzeni.

Jeziora Mazurskie już po raz drugi w sposób dotkliwy dają się we znaki dowództwu rosyjskiemu, stanowiąc namacalny dowód, że są one zaporą, trudną istotnie do przebycia. W dziejach ofensywy rosyjskiej jeziora te zyskały sobie legendarną, a posępną kartę.

Walki pod Warszawą.

Według depesz korespondentów wielkich dzienników londyńskich z Warszawy, niemcy podjęli nowy szturm na pozycje rosyjskie chroniące stolicę Polski. Walki się, właśnie toczą, na krańcach miasta przy dobrej pogodzie słyhać dokładnie huk armat.

Sprawozdania rosyjskie na razie jeszcze milczą o stanie bitwy, ale wciąż wysyła się nowe wojska z zapasów stojących pod Warszawą, na front. Zwraca uwagę wielka ilość pułków konnicy, które przechodzą przez Warszawę na front, gdy dotąd pod Warszawą używano kawalerji nie wiele. Walki są bardzo krwawe, bo dniem i nocą przywożą rannych do miasta. Niemiecy lotnicy w ostatnich dniach często zjawiali się nad Warszawą, ale trzymali się w wielkiej wysokości i zrzucaли tylko proklamacje w języku rosyjskim i polskim.

Zepelin w walce z lotnikami francuskimi.

„Daily Chronicle“ donosi z Francji, że w ubiegłą sobotę tysiące żołnierzy francuskich i niemieckich obserwowano z okopów nader ciekawą walkę jaką stoczył Zepelin z trzema aeroplanami francuskimi. Zepelin przybył od strony Szwarewaldu, kierując się w stronę Belfortu, gdy nagle ukazały się pod nim trzy aeroplany francuskie. Walka trwała 40 minut. Walczący wielokrotnie strzelali. Samoloty usiłowały wleźć się ponad zepelinem, co im się jednakże nie udało, gdyż ten ostatni nagle zmienił kierunek i nie uszkodzony poszybował w stronę północno-wschodnią.

## ATAK.

„Hurra“—Łby opuścili, jak bawetów

[stado,

Zgięli się — i ranęli naprzód, na ba-

[gnety,

Upojeni krwią, ogniem, krzykiem, ka-

[nonada,

Dzicy, cudowni, pędzą, jak konie do

[metry.

Trzeszczą kartaczownicę gęstym, suchym trzaskiem,  
Zmiatają mknących ludzi (rośnie [zgłęb i wrzawał—)  
Pęka coś, i w twarz trzepnie żela- [stwem i blaskiem,  
Kłębą się cielska trupów, góra mięsa [krwawa!

Dopadli! Kopią, gryzą, prują bagno [tami

Brzuchy, piersi i twarze, krew gorą- [ca bucha,

Miażdżą twarze poległych ciężkimi [butami,

Lub wdeptują ich ciężar do krwawej [go brzucha!

Wreszcie, człapiąc nogami w jeziorze [krwi czarnej,

Spoceni, poszarpani w tym śmiertel- [nym tańcu,

— Jak szaleńcy, co wnoszą kwiaty [do truparai,

Zatykają swój sztandar na zdobytym [szańcu.

Roch Fekirski.

## Pozorne pancerniki.

Z Ameryki donoszą, że w ostatnich czasach zakupiła admiralicja angielska przeszło 100 starych parowców pasażerskich, które w największej tajemnicy obciążone zostały cementem i kamieniami i po większej części zamienione na pozorne okręty linjowe. Parowce te pomalowane są jak prawdziwe pancerniki, ma a drewniane działa i drewniane przybudówki, właściwe pancernikom, skutkiem czego są z oddali widzane podobne do wojennych ołbrzymów. Która takich pozornych statków linjowych sporządzono w przystani Bellastu. Według opowiadań pewnego amerykańca, który był naoczny świadkiem tych robot, mają angiely dzień i noc pracować nad temi okrętami. Wewnętrzne ściany tych statków są zupełnie usuwane, poczem wzmocniona się kadłub okrętów poprzecznymi belkami ze stali i wypełniona cementem. Później stawia się drewniane wieże i umieszcza także same baterje oraz maszyny, zaś całość maluje się na kolor szary, co ostatecznie czyni złudzenie zupełnem. Dzięki pośrednictwu swego dobrego znajomego, mógł ów amerykańca przyrzec się z blizka takiemu okrętowi o drewnianych armatach, który, z niewielkiej nawet odległości, bardzo groźnie wyglądał. Podczas pobytu amerykańca na pokładzie, jeden z malarzy pracujących nad dekoracją pancernej wieży spadł z rusztowania.

Na szczęście procy potruczeń nie odniosł większego szwanku, ale za to groźna dziewięciocalowa armata, na którą upadł, rozleciała się w kawałki. Wszystkie te dekoracyjne działa są bowiem nadzwyczaj lekkiej konstrukcji i trzeba się bardzo ostrożnie z nimi obchodzić, by którego zbytnio nie nadwreżyć. Na mniejszych statkach idzie robota bardzo prędko. Jeden z takich okrętów, który o 5-ej po południu wyglądał jeszcze jak stare pupto, zmienił się o godzinie 8-ej wieczorem na maty, elegancki krążownik, zbrojny w 8 groźnych armat 6-calowych i 12 dział szybkostrzelnych.

Jaki może być cel tych teatralnych robot? To jeszcze oczywiście tajemnica. Najprawdopodobnijszem jest przypuszczenie, że będą one branderami, przeznaczonymi na zablokowanie najważniejszych przystani niemieckich oraz wąskich przesmyków morskich. Są domysły, że okręty te będą miały swe zastosowanie na wybrzeżu belgijskiem lub że popłyną na wody duńskie ku Kilońskiemu kanałowi. Inni sądzą, że głównym ich celem będzie zwrócić na siebie uwagę niemieckich łodzi podwodnych i krążowników, a przez to ocalić od zniszczenia prawdziwe pancerniki. Załogę tych okrętów stanowią ochotnicy, którzy podobno całym tłumami się zgłaszają, co jest mato prawdopodobną rzeczą, gdyż dekoracyjne te statki nie posiadają żadnej obrony i od pierwszego lepszego pocisku rozszarpać się muszą, jak stare gruchoty.

## Straty koalicji w pierwszym półroczu wojny.

Podług danych urzędowych niemieckich ponieśli sprzymierzeni następujące straty do 1 lutego r. b.

Rosja w niewoli niemieckiej 350,000, w niewoli austriackiej 185,000; razem w niewoli 535,000.

Polegli 675,000.

Ranni licząc z na 1 poległego 2,025,000.

Storąg pod uwagę zie urządzenia sanitarne, można przypuszczać, że leżeli w Niemczech 75 proc. rannych stało się znów zdolnymi do boju, te w armji rosyjskiej tylko 50 proc. powraca do szeregów. W ten sposób straty rosyjskie wynoszą 2,300,000.

Francja: do niewoli wzięto 240,000, poległo 360,000, ranni, licząc po 3 i pół na 1 poległego i doliczwszy 65 proc. rannych, którzy powrócili do szeregu 441,000. W ten sposób straty francuskie wynoszą ogółem 1,000,000.

**Belgia:** w niewoli niemieckiej 67,444, rozbrojeni w Holandji 32,000, rannych 25,000; straty ogólne 125,000.

**Anglja:** w końcu grudnia było w niewoli 19,316; ponieważ Anglja poniosła dotkliwne straty w poległych i rannych, więc ogólna liczba strat 70,000 nie jest wygórowana.

Ogólne więc straty koalicji w ciągu 6 miesięcy wojny wynoszą w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 3,600,000. Straty Anglii stanowią tylko 3 proc.

## Obwieszczenie.

Prawomocnym wyrokiem sądu polowego zmobilizowanej 10 komendatury etapowej w Pabjanicach z dn. 10 lutego 1915, zasądzony został

malarz, Antoni Steinert z Kudrowic za rabunek poległych na jednomiesięczną, karę więzienną.

Komendant etapu i miejscowy  
**v. Braunschweig**  
major.

Pabjanice, 11/II 1915.

## Kronika

— (r) **O wywieszeniu cenników.** Od głównego sekretariatu Kom. obywatelskiego otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie, co następuje: centralny Komitet milicji obywatelskiej zwraca uwagę, że we wszystkich sklepach i handlach produktami spożywczymi winien być wywieszony cennik zatwierdzony i ogłoszony w rozporządzeniu z dnia 20 stycznia r. b.

Sklepy i handele, w których powyższe rozporządzenie nie będzie przestrzegane, podlegać będą karom sądowym.

Drukowane cenniki z obowiązkami przepisami są do nabycia w sklepach milicyjnych po cenie kosztów.

— (r) **Z sekcji szkolnej.** Sekretariat Kom. obywatelskiego zawiadamia:

Sekcja szkolna zwraca się najpilniej do wszystkich szkół społecznych, prywatnych, fabrycznych, miejskich elementarnych, ażeby w przeciągu 3 dni podały do kancelarii Sekcji szkolnej (Piotrkowska 96) następujące dane: Ile dzieci w ciągu ostatnich 5 lat było szczepionych,

ile nieszczepionych i ile w danej chwili choruje na ospę.

— (r) **Wykłady literatury polskiej.** W dniach najbliższych rozpocznie p. Edyta Gantzówna wykłady literatury polskiej. Wykłady te stanowić będą pewną całość i osobliwie pragnąc zapoznać się z dziejami literatury ojczystej, powinni skorzystań z tej okazji. Panna Gantzówna prowadziła także wykłady cały szereg lat w Warszawie, zyskując sobie uznanie i poważanie literatury polskiej. Zgłaszać się można: Piotrkowska 116, w mieszkaniu p. Ab., od godz. 3—5 po południu.

— (r) **Zebranie robotnicze.** Sekretariat komisji międzyzwiązkowej zawiadamia, że w niedzielę dnia 21 b. m., o godz. 2 po poł., w lokalu biura pośrednictwa pracy przy ul. Spacerowej nr. 21, odbędzie się drugie wielkie zebranie robotnicze, zwoływane przez komisję międzyzwiązkową.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) obecna sytuacja i taktyka robotników, 2) utworzenie rady miejskiej w Łodzi. O przybycie na zebranie proszone są jaknajszersze warstwy ludności.

— (t) **Zjazd i zebranie ziemniarskie.** W sobotę nadchodzącą w lokalu Syndykatu rolniczego w Łodzi odbędzie się zebranie obywateli ziemskich z powiatów łaskiego, łódzkiego i brzezińskiego. Na zebraniu tem omawiane być mają ważne sprawy: zasiewów, robocizny, zakupu koni i t. d. Wobec tego, spodziewany jest liczny zjazd obywatelstwa okolicznego.

— (x) **Tania herbaciarnia.** Onegdaj w Zgierzu, przy żydewskim klubie rzemieślniczym na Starym Mieście, otwarto tanią herbaciarnię. Zakład ten wydaje herbatę po 1 kop. za szklanekę. Kawalek chleba również kosztuje tylko 1 kop.

— (r) **Los kominiarzy.** Wobec podanej przed kilku dniami w „Kurjerze” wiadomości, że G. K. obywatelski ochroną kominów w mieście powierzył łódz. Straży ogn. ochotn. oraz polecił tejszy instytucji zbieranie opłat za konserwację kominów — tutejszy cech kominiański zatrzymał się o los swych członków. Ostatnio złożona została przez zarząd cechu do G. K. obywatelskiego prośba o wyjaśnienie tego kroku wraz z zaznaczeniem, że powyższe zarządzenie wpłynie na zmniejszenie się zarobków majstrów i czeladzi kominiańskich. Cech kominiański założony i utwierdzony został postanowieniem namiestnikowskim w dniu 31 grudnia 1816 r. Przypuszczając nale-

ży, że G. K. obywatelski sprawiedliwie sprawę tę rozwiąże.

— (t) **Na ostatki.** Wielu robotników łódzkich wybrało się w tym roku „na ostatki” do krewnych swych na wieś. Opowiadają oni, że zaszłości włościacina okolicznych niewiele uciecierpiała skutkiem wojny. Bieda na wsi nie odczuwa się tak, jak w mieście. Ci zaś, którym zabudowania zniszczyły poeci armatnie, znajdują gościnę staropolską u sąsiadów.

— (p) **Przy rabaniu drzewa.** W lesie konstantynowskim został przycięsniety drzewem robotnik Tadeusz Zieliński i uległ złamaniu prawej nogi.

— W mieszkaniu przy ul. Radwańskiej 56 Szymon Wincentowicz, krawiec przy rabaniu drzewa toporkiem zranił się w lewą rękę.

— (p) **Poranienie szkłem.** Stanisław Kaźmierczak (lat 2), w mieszkaniu przy ul. Długiej nr. 5, potuczonym szkłem poranił się w twarz i rękę.

— (p) **Uderzenie samochodem.** Na rogu ulic Piotrkowskiej i Rozwadowskiej, robotnik etapowy Paul Dietrich, lat 49, uderzony został tak silnie przez nadjeżdżający samochód, że odniósł poważne obrażenia głowy i prawej ręki.

— (p) **W pogoni za gołębiami.** spadł z drabiny Bronisław Andrzejczak, syn robotnika lat 12, zamieszkały przy ul. Suwalskiej pod nr. 35 i odniósł ranę głowy.

— (p) **Zatrucie.** Zona robotnika, Antonina Pyraj, zamieszkała przy ul. Dzielnej, zatruta się przez nieuwagę kreozotem.

Niebezpieczeństwo zażegnał lekarz pogotowia.

— (p) **Mieszany starzec.** W polu za ul. Marysińską znaleziono w stanie nieprzytomnym nieznanego mężczyzny, w wieku lat około 70. Nieznanego odstawiono do dzielnicy milicyjnej, poczem Pogotowie odwiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Aleksandra.

— (x) **Ze szpitali zgierskich.** Miejski ogólny szpital w Zgierzu już otwarto; mieści się on w starym budynku szpitalnym przy zbiegu ulic Szerokiej i Gołębiej.

W szpitalu dla chorych wenerycznych znajduje się już 12 dziewczyn chorych, w szpitalu tyfusowym zaś — 7 osób.

— (x) **Skazanie bandyty.** Sekcja prawna Komitetu obywatelskiego w Zgierzu rozpatrzyła onegdaj sprawę Józefa Musiała, zgierzana, oskarżonego o dokonanie w lasach

zgierskich całego szeregu napadów bandyckich.

W sprawie tej zapadł wyrok skazujący M. za dowiedzione mu napady i rabunki na 1 rok więzienia.

Jednocześnie skazano na 2 tygodnie aresztu łódzianina Szmulę Tercicherta, za kradzież kieszonkowe.

— (x) **Okradzenie składu fabrycznego.** Nocy wczorajszej niewiadomi złoczyńcy włamali się do składu fabryki Romana Ernsta przy ul. Długiej w Zgierzu i skradli 80 paczek przedzły kamgarnowej (60 białej i 20 czarnej) wartości 2,400 rb. Złodzieje dostali się niewiadomym dotąd sposobem do maszyny centralnego ogrzewania w suterynie, a ztąd wybili otwór w sklepieniu i weszli do składu.

Stróż nocny J. Kaźmierczak, spozstrzegłszy rabusiów, usiłował wszcząć alarm; zamiar ten jednak złodzieje udaremnili zamykając K. w komóreczce, w której, pod strażą dwóch uzbrojonych w rewolwery rabusiów, musiał przesiadzieć do końca „roboty” złodziejskiej.

Według opowiadań K., złodzieją było 6.

— (x) **Kradzież pasów.** Onegdaj do fabryki Bredsznarda i Brodacza przy ul. Łódzkiej w Zgierzu, dostali się niewiadomi złoczyńcy i skradli pasów za 150 rb.

— (ga) **Z Pabjanic.**

Komendant tutejszy, major von Braunschweig, odwiedził w tych dniach kilka tutejszych zakładów mechanicznych, a między innymi: fabrykę „Kruszego i Endera”, Sienickiego i Urbacha, w celu zapoznania się z fabrykacją miejscową. Dowiedziawszy się, że główną przyczyną wstrzymania ruchu w fabrykach jest brak węgla, obiecał komendant poczynić starania o węgiel dla fabryk.

— (ga) **Z Piotrkowa.**

Z powodu wyczerpania się zapasu węgla w gazowni tutejszej zamkniętą na trzy dni dostawę gazu do mieszkań prywatnych i sklepów. Po otrzymaniu znacznego transportu węgla z zagranicy, gazownia wznowiła dostawę gazu do domów prywatnych.

Nafta dla Piotrkowa i okolice sprowadzana jest koleją z Austrii i sprzedawana jest w cenie 50 kop. za kwartę.

## Czas odnowić prenumeratę.

## 2) Nowożytna wojna.

Prawie równocześnie i od Vaubana niezależnie, znakomity wezyr turecki Achmet Kiupriuli udoskonalił sposób zdobywania fortec i on to — na nasze nieszczęście — kierował oblężeniem Kamieńca Podolskiego, gdzie zginął bohaterką śmiercią słynny polski zagończyk, opiewany przez Sienkiewicza, Michał Wołodyjowski. Następcą Kiupriulego był niezdarzy Kara Mustafa, którego rozbił pod Wiedniem nasz Sobieski.

Od czasów Vaubana i Kiupriulego twierdze, budowane umiejętnie i z dużym nakładem pracy, poczynają odgrwwać coraz większą rolę w dziejach sztuki wojennej. Ustaliła się wprawdzie zasada, że faktycznie „nie ma twierdzy nie do zdobycia”, ale czas, zużyty na jej obleganie oraz materialne straty przytem ponoszone są tak wielkie, że często cały los wojny zależy od tego, jak długo forteca oblężenie wytrzyma. Tak n. p. świetnie broniony przez lorda Elliota i ostatecznie obroniony Gibraltar do dziś dnia zapewnia Anglii panowanie na morzu Śródziemnym. W r. 1855 cała wojna wschodnia zogniskowała się około zdobycia Sewastopola. W r. 1870 podczas wojny francusko-pruskiej, obok decydujących starć w otwartym polu, niesłychanie ważnymi dla ostatecznego rezultatu były oblężenia Metz, Belfortu, Verdun

i Paryża. Niedawnymi czasy długo powstrzymywał znaczne siły japońskie Port Artura, mimo, że fortyfikacje nie były zupełnie wykończone. Wreszcie, przed paru laty, całej Europy zwrócone były na oblężnicze postępy zjednoczonej armji bałkańskiej pod Adrianopolem.

Dlaczego zajęcia poszczególnych fortec, czasem bez względu na ogromne straty, jest tak ważnym dla ofensywy?

Władze wojskowe danego państwa, debatując nad wyborem miast, przeznaczonych do ufortyfikowania, mają na uwadze przede wszystkim obronę granic, a gdyby się to nie udało, utrudnienie napastnikom posuwania się w głąb kraju. Graniczne twierdze stanowią tedy pierwszy, najszerszym zakreślony łukiem pierścień obrony, a za nim idą węższym łańcuchem fortece dalsze aż do stolicy, która jest jądrem fortyfikacji krajowych i której zajęcie bardzo często bywa równoznaczne z ukończeniem wojny. Na twierdze wybiera się zwykle większe miasta, nie tylko dlatego, że pomieścić one mogą liczniejszą załogę, magazyny wojskowe i składy żywności, ale przede wszystkim dlatego, że są one węzłem komunikacji lądowej i łatwej komunikacji wodnej, wiadomo bowiem, iż niemal wszystkie większe zbiorowiska ludzkie położone są nad spławionymi rzekami. Oczywiście, tem lepiej, jeśli takie miejscowości są obronne z natury — to jest, jeśli mają np. z jednej strony daleko idące mozażary lub skaliste wyniosłości, a dź

wówczas sztuka fortyfikacyjna ma zadanie łatwiejsze.

Jeśli jednak ze wszystkich stron jest miasto dostępne, a mimo to stanowi ważny węzeł komunikacji, wtenczas naturę musi zastąpić wyjątkowo sztuka. Zdaleka zaprowadziłoby nas szczegółowe wymienianie, jak sobie w takich wypadkach radzi technika inżynierska, faktem jest, że dzięki niej, każda miejscowość, posiadająca ważne znaczenie komunikacyjne, a więc i strategiczne, może być zamieniona na pierwszorzędną fortecę. Sforsowanie granicy nieprzyjacielskiej nie jest rzeczą arcytrudną, gdyż niesposób wszystkie miasta przerabiać na twierdzy, a czasy budowania kilkusetmilenowego muru chińskiego dawno minęły, można więc wejść do obcego kraju, obchodząc jego forty, ale takie obejście przedstawia dla zaczepiającej armji bardzo poważne niebezpieczeństwo. Wiekłych twierdz broni wielotysięczna załoga, której śmiały wycieczki mogą posuwajacemu się w głąb kraju najezdnikom odebrać dowóz żywności i amunicji, psuć drogi, niszczyć połączenia telefoniczne, grozić tego tyłom, a w razie niepowodzenia tegoż, zamknąć mu całkowicie odwrot. Dlatego obeście twierdzy może wtedy tylko nastąpić, jeżeli wkrocząca armia uczyni twierdzę nieszkodliwą, to znaczy, opasze ją dookoła i przetnie wszelkie wszelkie komunikacje ze światem zewnętrznym. Na taki zbytek pozwolić sobie może tylko bardzo liczna armia, dla której kilkomiesięczne uwięzienie się pod

fortecą niewiele znaczy, gdyż pamiętać trzeba, że dla zamknięcia twierdzy poświęcić należy dwa, czasem nawet trzy razy tyle wojska, ile jest załogi w oblężonym mieście.

Normalne oblężenie prawidłowo zbudowanej twierdzy wymaga, jak do niedawna twierdzili wojskowi fachowcy około 4-ch miesięcy. Odehlenia co do tego czasu, zwłaszcza poza oblężeniem dni 120-tu, mogą być znaczne; zależy to od całego szeregu czynników, dotyczących zarówno ataku jak i obrony, ale normalnie powinna trwać obrona najmniej trzy miesiące.

Teorię tę uznawano prawie za nieomylną, począwszy od Vaubana a skończywszy na generale Brialmonte, znakomitym inżynierze belgijskim; wyrzucił ją dopiero najnowszymi wynalazek Kruppa, który wprowadził w grę nikomu, nawet już po wybuchu wojny, nieznanym czynnik oblężniczy. Są to 42 centymetr. potworne moździerzce, czyli sławne dzieło w świecie „grube Berty”.

Wynalazek ten zmienił zasadniczo warunki obrony, w której lwia część przypadła twierdzą i sprawił, że defenzywa oparła się niemal wyłącznie na fortyfikacjach polowych, gdzie broniący się zrezygnował zupełnie ze schronienia, jakie dawały mu dotąd sztuczne betony, pokryte pancernem ze stali, a począł szukać bardziej naturalnego zabezpieczenia, w łonie swej ojczystej ziemi, która ukrywa go przed okiem nieprzyjaciela i szerokim swym płaszczem od gradu kul zasłania

# Oszczędzajcie gaz i elektryczność!

Zarząd Gazowni Miejskich i Łódzki Oddz. Tow. Elektr. Ośw. z r. 1886.

## Teatr i Sztuka.

### Z Sali koncertowej.

Koncert symfoniczny pod dyrykcją prof. Tadeusza Mazurkiewicza, cel — przyjsie z pomocą materialną niezamożnych artystom-muzykom a więc w dobie dzisiejszej, „bezrobotnym”. Zestawienie to wystarczyło, by do widowni Teatru Wielkiego wczoraj podażyły tłumy.

Nie dziwnego! jedni szukali w muzyce strawy duchowej dla poźnienia, rozstrojonych ostatnimi wypadkami nerwów — drudzy chwilowego choćby oderwania się od otaczającego nas chaosu wrażeń — wreszcie dla poparcia celu wysoce humanitarnego. — I nie zawiedli się.

Wykonanie bogatego programu w jego poszczególnych częściach jak: awertury do dramatu „Collisla Ceriolan” Beethovena, wstępów do op. „Lohengrina” i „Tristan i Isolda” Wagnera, poematów symfonicznych Sibeliusa „Finlandia” i bajecznej roboty „Zonahyada” Svendsena, w którym solo skrzypcowe na tle podzielonego „piciccata” w kwartecie wyborne wykonał p. Czudnowski, obojowe zaś p. Goebel, a nadewszystko wykonanie efektownej symfonji G-mol Kalinikowa z jej wspaniałym finałem (mimo małe usterki, było wyborne i mogło zaspokoić wymagania najwybredniejszego słuchacza.

Zasługa to wielka prof. T. Mazurkiewicza, że w stosunkowo krótkim czasie po odbyciu zaledwie kilku prób — umiał orkiestrę naprędce zebraną w okazałej liczbie 60 osób, złożoną z zawodowych muzyków i amatorów, niezgranych z sobą, wzmocnić tylko udziałem kilku, wybitniejszych talentu artystów, tak wyszkolić — by bez obawy móżdż się podjąć wykonania wczorajszego koncertu.

Prof. Tad. Mazurkiewicz, znany dotąd jako sumienny pedagog — przedstawił się nam jako bardzo uduchowiony i energiczny dyrygent, umiejący wnikać w szczegóły partytury i uwydatnić w orkiestrze to, co dla pełniłości i charakterystyki wykonawanego dzieła — uwydatnić należy. Życzyłoby należało, byśmy częściej profesora Mazurkiewicza w charakterze dyrygenta na estradzie witali megli.

Inicjatorom koncertu pp. Friedbergowi i Tesznerowi z prof. Mazurkiewiczem na czele należą się słowa uznania.

Ign. W-n.

### Benefis St. Micińskiego.

W niedzielę, 21 b. m. w teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej № 63 odbędzie się benefis Stanisława Micińskiego.

W dniu tym polscy artyści zjednoczeni edegrają sztukę A. Karre'go w 3 aktach, p. t. „Szpieg Bonapartego”.

Niewątpliwie sympatyczny benefisant, znany powszechnie bywalcom teatralnym, odniesie zupełny sukces materialny i materialny, gdyż należy się spodziewać, iż teatr będzie wypełniony publicznością.

Początek przedstawienia o godz. 5 po poł.

### Koncert.

Dzisiaj o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali „Komiwojażerów” (ul. Mikołajewska 3 i 5) koncert na cel dobroczynny.

### Z salonu sztuk pięknych.

W tym czasie otwarte znowu salon artysty malarza Karola Ende. Między eksponatami są dzieła Axentowicza, Pałata, Wyczółkowskiego, z miejscowych Łubieńskiego, Lipca i wiele innych. Salon przedstawia s.

eiekawie i powinien się cieszyć względami publiczności, tembardziej, że nie było w Łodzi przez dłuższy czas tak poważnej wystawy.

## List jeńca--polaka z Japonji.

„Dzien. Pozn.” zamieszcza list żołnierza niemieckiego, polaka, jednego z obrońców Cindao, który dostał się do niewoli japońskiej. Przytaczamy wyjątki z niego:

Dnia 23 sierpnia Japonja przesała Niemcom ultimatum, aby oddali Tsingtau do 15 września. Niemcy naturalnie podnieśli protest. Dnia 28 września japończycy wyparli ich za okrąg 5 fortów w odległości 2 km. od Cindao. Chociaż baterje niemieckie strasznie prażyły japończyków, ci w przeciągu 4 tygodni tak podkopali się pod forty, że 7 listopada Cindao zdobyli.

W końcu sierpnia, będąc edkomenderowanym na zwiady nad rzeką Pei-sza-ho, tamże dostatem biegunki i napadów malarji z powodu przemoczenia i moskitów. Przeszło 2 tygodnie leżeliśmy tam pod gołym niebem, a w czasie deszczowym tak codziennie deszcz leje, w nocy tak tną meskity, że oczu nad ranem otworzyć nie można, bo cała twarz spuchnięta.

Byłem nieraz w niebezpieczeństwie życia; cało wyszedłem z tych wszystkich opatów, chociaż wyszedłem jeszcze nie zupełnie zdrow z lazaretu, w porządnym ogniu wpadłem. Ogień karabinowy wcale mnie nie wzrusza, straszny natomiast jest ogień artylerji, granaty i szrapnele. Razu pewnego czterech nas pędzi w ogniu szrapneli i granatów do fortu. Trzeci leci przedemną, ja jako ostatni. Dwóch już jest w bramie żelaznej, trzeci i ja 3 kroki przed bramą. Naraz syk w powietrzu i ogromny trzask. Rzucam się na ziemię — czy też ciśnienie powietrza mnie powala. Zrywam się i pędzę przez kurz i dym prochu dalej; naraz potykam się i upadam, czuję, że przedemną leży człowiek krwią rusza się. Zrywam się i wlekę go, jest ciężki, a ja jeszcze od choroby wycieńczony. Rzucam go więc i lecę do kazamat. Na progu oczekuje mnie zdyszany towarzyszy. Dwóch braknie. Za pół godziny, gdy ogień trochę zwolniał, idziemy po tych dwóch; jeden leży już jako trup, drugi krwią obryzganym z roztraskaną czaską dogorywa.

Rano 7 listopada dostałem się do niewoli japońskiej. Na lewym skrzydle, gdzie była pozycja mojego oddziału, wywieszono najpóźniej białą chorągiew. Z pięciotysięcznej załogi do niewoli wzięto 4000. Japończycy okazali się od samego początku bardzo przyzwolnymi. Oddział, w którym byłem, tego samego dnia transportowano w głąb kraju, do wioski Tapatung. Tam przebywszy dwa dni, szliśmy do zatoki Szaceku, a stamtąd na statku „Indomaru” udaliśmy się do Japonji. Trzeciego dnia dobiliśmy do Moji w Japonji. Z Moji jechaliśmy 7 godzin koleją do Kuru-mu, miejsca naszego pobytu.

Sliczny kraj ta Japonja. Wiele gór i lasów; doliny bardzo żyzne. Wszędzie są plantacje ryżu i warzywa. Dejrzejają tutaj mandarynki, które są wyborne. Kultura wielka. Wiele kolei żelaznych i elektrycznych. Naród uprzejmy i bardzo porządny.

## Wojna.

### Walki w Polsce.

WIEDEN. Prasa tutejsza podaje szereg wiadomości z prasy rosyjskiej o walkach w Polsce.

„Nowoje Wremia” donosi, że Niemcy przelamali na kilku punktach pozycje rosyjskie. Korespondenci pism rosyjskich zaznaczają że Niemcy wznowili z większą zaciętością ofenzywe przeciwko Warszawie.

### Z terenu wschodniego.

Wielka kwatera główna, 17 lutego. (Urzędowo).

Na północ od Niemna ścigały wojska nasze odpartego wszędzie nieprzyjaciela po przez granicę w kierunku Tanrogów. W okolicy lesnej, na wschód od Augustowa odbywają się jeszcze w wielu miejscach walki podczas pościgu. Kolumna rosyjska, która posunęła się z Łomży do Kolna, jest pobita. Sześć karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Tak samo odparto oddział nieprzyjacielski pod Grajewem, w okolicy Ossowca. W zdobytych frontach Płock—Raciąż, w Polsce na północ od Wisły rozwijają się, jak się zdaje uperczywsze walki.

Z Polski na południe od Wisły nie nowego.

Naczelné dowództwo wojenne.

### Komunikat austrijski.

WIEDEN, 17 lutego. (urzędowo). Po dwudniowych walkach zdobyliśmy wczoraj wieczorem Kołomyje. W walkach, które trwały od 15 b. m. na południe od miasta pod Kluczwem i Myszynem podejmowali rosjanie wielkie wysiłki w celu utrzymania miasta i sprowadzali liczne posiłki. Po obu stronach drogi musiałismy kilkakrotnie odparować gwałtowne kontrataki na nasze nacierające wojska. O godzinie 5 po południu udało się wyprzeć nieprzyjaciela mimo uperczywego operu z ostatniej jego pozycji przed miastem w jednej linii z uciekającym wkroczyć do Kołomyi. Zniszczenie mostu na Prucie udaremiono. Miasto uprzątnięte jest z uciekających rosjan i obsadzona przez nas. Dwa tysiące jeńców, kilka karabinów maszynowych i dwa działa wpadły w nasze ręce.

W odcinku karpackim trwają walki z wielką zawziętością, aż do okolicy Wyszkowa. Przytransportowano dalsze 4040 jeńców.

Na froncie w Polsce rosyjskiej i w Galicji zachodniej toczyły się tylko walka artyleryjska.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von Hoefel, feldmarszałek-lejtnant.

### Na froncie zachodnim.

WIELKA KWATERA GŁÓWNA. 17 lutego. Urzędowo. Zniewoleni widocznie dalszymi większymi sukcesami naszymi na wschodzie, podjęli francuzi i anglicy wczoraj i ubiegłej nocy w różnych miejscach szczególnie uperczywe ataki. Podczas nieudanej próby odzyskania swych stanowisk; straconych dnia 17 b. m.

stracili anglicy znowu 4 oficerów i 170 szeregowców jako jeńców.

Na północny wschód od Reims odparto ataki nieprzyjacielskie. Dwóch oficerów i 179 francuzów pozostało w rękach naszych. Szczególnie silne parcie skierowano przeciwko linii naszej w Szampanji. Doszło tam kilkakrotnie do zaciętych walk z bliska. Pominawszy poszczególne krótkie odcinki, do których wtargnął nieprzyjaciel i w których walka jeszcze trwa, odparto wszędzie ataki nieprzyjacielskie. Około 800 francuzów wzięto do niewoli.

W Argonach posunęliśmy ofenzywę naszą dalej, zdobyliśmy następną milę głównej pozycji nieprzyjacielskiej, wzięliśmy 350 jeńców i zdobyliśmy dwa działa górskie oraz 7 karabinów maszynowych. Także w Bois des Prêtres, na północ od Toul osiągnęliśmy mniejsze sukcesy.

Przy tej sposobności wzięto dwa karabiny maszynowe. Z nad granicy Alzacji i Lotaryngji nie nowego

### Blokada Anglii.

AMSTERDAM. Do Ymuiden zawinął w sobotę wieczorem uszkodzony parowiec z bawełną pod banderą amerykańską. Pod Falmouth rozbił się żaglowiec angielski ze zbożem, przeznaczonem do Londynu. Załogę z wyjątkiem jednego człowieka uratowano. Parowiec angielski „Hulltrader” utonął w Kanale. Trzech ludzi uratowano.

LONDYN, 17 lutego. (Tel. wł.) Churchill wniósł w izbie niższej nowy etat marynarki. W uzasadnieniu podniósł, że Anglja może być zadowolona ze skuteczności swojej floty wojennej. Minister nie wierzy, żeby blokada niemiecka mogła dotknąć angielskie interesy żywotne.

### Z nad wybrzeża duńskiego.

BERLIN. Podana dnia 15 lutego przez „Politiken” wiadomość, że admiralicja niemiecka proklamowała zamknięcie wód duńskich na zachodnim wybrzeżu szleswicko-holsztyńskim i koło wysp sąsiednich dla żeglugi cudzych krajów jest zupełnym kłamstwem.

### Zarządzenia admiralicji angielskiej.

HAMBURG. Admiralicja angielska zarządziła, aby nie publikować listy strat okrętów handlowych.

Parowcom głównych linii okrętowych towarzyszyć mają aż na pełne morze okręty wojenne.

### Zatopienie okrętu angielskiego.

LE HAVRE, 17 lutego. — „Agencja Havasa” donosi: Niemiecka łódź podwodna postrzeliła wczoraj wieczorem o godz. 6. 20 mil na północny zachód od Le Havre angielski parowiec węglowy Dulwick, płynący z Hull do Rouen. Na pokładzie sterowym i w środku okrętu nastąpiła eksplozja. Załoga uciekła na łodzi ratunkowej i spostrzegła łódź podwodną. Z załogi przysięgł kontrtorpedowiec „Argueuse” 29 ludzi i wysadził ich w nocy na ląd w Le Havre; siedmiu innych dopłynęło łodzią ratunkową do Fécamp, dwóch zaginęło. Parowiec „Dulwick” utonął w przeciągu 20 minut.

### Dymisja Goremykina.

LONDYN. W depeszy z Piotrogradu donosi „Daily Telegraph” że w dniach najbliższych otrzyma dymisję prezes ministrów rosyjskich.

## Polacy

uczą się czytać

Goremykin. Następcą jego ma być mianowany minister relnictwa. Kriwozewin. Ten ostatni znany jest ze swych poglądów reakcyjnych i wrogiego stosunku do przedstawicielstwa ludowego.

**Odznaczenie.**

BERLIN, 17 lutego. Jego Cesarzka Mość nadał szefowi sztabu generalnego armii polowej, generałowi piechoty v. Falkenhaynowi, w uznaniu zasług jego około zwycięstwa na Mazurach order „Pour le mérite“.

**Choroba arcybiskupa Likowskiego.**

POZNAN. Zachorował na wadę serca arcybiskup, gnieźnieńsko-poznański, dr. Likowski. Stan jego wzbudza poważne obawy ze względu na późny wiek, gdyż liczy on 79 lat.

**Stan wojenny w Korei.**

HAMBURG. „Hamburger Fremdenblatt“ pisze:

„Nowoje Wremia“ donosi z Tokio, że Japonia uzupełniła armię powołaniem pod broń zapasowych z ostatnich trzech lat.

W Korei ogłoszono stan wojenny.

**Chiny a Japonia.**

LONDYN. „Times“ donosi z Pekinu: Konferencja chińsko-japońska na których omawiano żądania Japonii, zostały narazie przerwane. Poseł japoński nie jest zdecydowany nadal naradzać się z przedstawicielami rządu chińskiego, dopóki ten ostatni nie wyrazi swej aprobaty na żądania Japonii. Poseł chiński w Tokio usiłuje skłonić rząd japoński do zmiany stanowiska wobec Chin.

„Nowoje Wremia“ dowiaduje się z Tokio: rząd chiński oświadczył rządowi japońskiemu, iż nie może uwzględnić żądań Japonii, nie uzyskawszy zezwolenia parlamentu chińskiego.

**Skrzynka do listów**

Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy Szan. Pana Redaktora o pomieszczenie na szpaltach swego poczytnego pisma wyrazów najgłębszego podziękowania firmie „Fridberg i Koc“ prof. Mazurkiewiczowi, Sz. Panu Hilstergowi, Tesznerowi, paniom, które łaskawie ofiarowały swe usługi około urządzenia koncertu, oraz amatorom, którzy przyjęli udział w wczorajszym symfonicznym koncercie. Niezamożni muzycy.

**Różne wieści.**

— **Przebiegłość murzynów.** Książęta szczepu murzyńskiego Dunkos i Aradas w Afryce muszą raz na tydzień jeść publicznie, aby lud miał możność przekonań się o ich apetycie i zdrowiu i podczas takich biesiad skazani są jedynie na picie wody aby nie gorczyły poddanych. Na obojętne tego surowego przepisu znaleźli jednak przebiegli władcy kolorowi sposób. W chwili gdy książę uczuje pragnienie, uderza łaską w stół i w mgnieniu oka wszyscy obecni rzucają się twarzą na ziemię i wówczas naturalnie nikt nie może widzieć jaki trunk książę pije. Gdyby jaki sceptyk odważył się unieść głowę, zostałby skazany na śmierć jako zbrodniarz stanu.

— **Amerykańska reklama.** Firmy amerykańskie odznaczają się

niepospolitą pomysłowością w zapręganu do swych interesów reklamy. Jedną z nich, w Indianapolis, ogłosiła niedawno, że ofiaruje całe umeblowanie młodej parze, która się zdecyduje brać ślub w oknie rzeczony firmy. Wykonawców oryginalnych projektów nie brak za Atlantykiem, to też zgłosiła się wkrótce młoda para i dokonała z najzwyklejszą krwią położonego warunku. Obrzędowi temu, ciekawemu nawet dla amerykańców, przypatrywało się 4000 osób. Firma źle na tem nie wyszła, pomimo zaopatrzenia w meble nowego stadła.

— **Papuga i telefon.** W jednym z miast amerykańskich, papuga siadła przed telefonem i poczęła ze wszystkich sił skrzeczeć. Na stacji centralnej tymczasem urzędnik pienieł się ze złości nie mogąc się z mniemanym abonentem porozumieć.

— **Współczesne Chiny.** W tych czasach pojawiło się mnóstwo dzieł przedstawiających obecny stan Niebieskiego Państwa. Pomiędzy innymi ukazało się w tych dniach na pulkach księgarskich dzieło pod t. „Chińczycy odmalowani przez Francuza“, w którym autor, p. Antonini, podaje surowej krytyce obyczaje i zwyczaje Chińczyków. Wśród mnóstwa anegdot, opowiada następujące zdarzenie: Pewien kupiec europejski w Kantonie kupuje dom u Chińczyka. Cena ma być złożoną w czterech terminach, a dopiero po spłaceniu czwartej raty, nabywca ma wejść w posiadanie domu. Trzy raty zostały punktualnie zapłacone przez europejszy-

ka i oczywiście bardzo chętnie przez chińczyka przyjęte. Wreszcie europejczyk stawia się z czwartą ratą i chce wejść w posiadanie swego nabytku, ale tu chińczyk oświadcza stanowczo, że wcale nie myślał swego domu sprzedawać. Jako woła europejski kupiec, przecież mam kontrakt w domu! — Czysta pomyłka! opowiada z flegmą obywatel niebieskiego państwa, dokument taki nie istnieje wcale. Zaniepokojony europejczyk biegnie do siebie, odnajduje akt kupna i o zgrozo! rozwinawszy go, spostrzeżga że papier wprawdzie pozostał, ale pismo znikło! Padł ofiarą oszustwa, akt bowiem spisany został atramentem, który znika bez śladu. Takich dowodów przebiegłej chytryści chińczyków i ich nieuczciwości, mnóstwa w dziele pana Antoniny.

**Ofiary.**

W. Z. Z okazji rocznicy zgonu Józefa zeleszkiewicza na rzecz Komitetu dla bezdomnych i głodnych rb. 2.

SKŁAD WĘGLA, Widzewska nr. 65 firmy „Ciesielski i Zmigrod“, poleca dobre DRZEWO go gatunku na opał do fabryk, jak również do potrzeb domowych. 3308—

**WĘGIEL KOKSOWY**  
z Zabrzy w najlepszym gatunku po bardzo niskiej cenie hurtowo i detalicznie do nabycia Zakątna 54, przy Benedykta.

**Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi**  
podaje do wiadomości, że lokal Stowarzyszenia z dniem 18/II b.r. mieścił się w domu № 13 przy ul. Dzielnej, I piętro, front. Zapisy nowych członków odbywają się codziennie od 10—12 i 3—5 pp. 3634—2 Zarząd.

**Tytunie, papierosy, cygara, Machorkę i Tabakę,** dostać tanio hurtowo i detalicznie Piotrkowska 145 sklep w podwórzu. Uwaga! Ze względu dobroci tytni, przysłała się darmo próbować przed kupnem. 3614—6

**Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych** mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i w Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji. udziela, jak również redaguje prósy, zażalenia i kasacje, adwokat zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej № 29, 3-cie piętro front, do 10-ej rano i od 3-ciej do 6-ej po poł.

**KARTY MELDUNKOWE** niebieskie i białe poleca **A. J. Ostrowski, Piotrkowska № 66.** 3641—6

**akuszerka masażystka** z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat. przynależy masaż, porody, rozwinięcia biustu. Andrzejka 59, m. 10 od 12—6. Odpowiedzi na listy.

**Zaginął dowód** Łódzkiej Filii Wojsko-Kamskiego Banku Handlowego na imię P. Zagajnowskiego na zastawione **trzy premjówki** I, II i III Emisji. Numery premjówek są wiadome i ostrzeżenie gdzie należy zrobione. Uścisiwy znalazca chce zwrócić takowy na ul. Piotrkowską № 292 m. 5. 3635—2

**Prośby** do władz i milicji, biurocznicza wszelkiego rodzaju redakcyjne biuro „UNION“, Piotrkowska 92, ława oficyjna Kierownikami biura są prawnik i redaktor.

**Kapiele pierwszorządne „ROYAL“** przy ul. Pańskiej 53, będą czynne od dnia 19 b. m. w piątek i sobotę. 3657-3 ZARZĄD.

**100 pudów** drzewa dębowego do sprzedania po 30 kop. za pud. Skwerowa 10, u stróża. 3649—2

**KAPIELE CENTRALNE ZACHODNIA 38** od czwartku, dnia 18 lutego otwarte są codziennie. Łaźnia czynna jest tylko w piątek i sobotę. 3663—3

**Konkurencja tabaczna!!!** Machorka I, II III gatunku, tytonie, papierosy i tabaka do zazywania po niskich cenach u E. Lipszyca, Cegielińska 43, sklep tabaczny. 3639—3

**Potrzebny nauczyciel** na godziny z gruntowną znajomością języka rosyjskiego i niemieckiego i dobrym akcentem. Oferty z podaniem warunków, składać w administracji „Kurjera“ pod „Kwalifikacją“.

**Konkurencja!!!** Machorka, tytuń rosyjski wszystkich gatunków, tytuń pruski, papierosy cygara. Ceny najniższe. Liechtenstein, **Wschodnia 35, oficyna** vis-à-vis bramy, I-sze piętro. Tutzież wykwalifikowane nauczycielki języki obce: francuzki, niemiecki, czasy prywatne.

**Ogłoszenia drobne:**  
A. A. A. Drzewo tanio do Cegielińska № 25. 3648-3  
A. Meble wyprzedam bardzo tanio: łóżka z materacami, kredens, stół, szafę, tream, bieliźniarkę, garderobę, krzesła, biurko i inne. Mikołajewska 40 m. 2. 3667-3  
A. Za najniższą cenę, byle zaraz, wyprzedam różne meble dobrej roboty z 3-eh pokojów. Spacerowa № 37-5. 3666-1  
Cygara tytonie, papierosy, gilzy i machorkę tanio można dostać u Hermana, Piotrkowska № 35 m. 32.  
Inteligentna panna przyjmie miejsce do dzieci, lub do gospodarstwa i kuchni za małym wynagrodzeniem. Oferty „Inteligentna“ proszę składać w „N. Kurjerze Łódzkim“. 3656-1  
Kupuję kwity lombardowe, placę dobrze. Stary Rynek № 6, E. Kapelus. Od 10-ej do 4-ej. 6  
Koks węglowy hurtowo i detalicznie Dzielna 22, w podwórzu, Morgenstern. 3633-3  
Kupuję żeby sztuczne E. Kapelus. Stary Rynek 6, od 10-3-ciej. 3  
Kuratorysta (gimnazjum rządowego) rutynowany korepetytor udziela lekcji oraz przygotowuje do wszelkich szkół Wólczańska 139 m. 9. Zostać od 3-6 wieczór 3642-2  
Machorka tytonie, papierosy i tabaka w różnych gatunkach po cenach przystępnych można dostać. Benedykta 21-23 D. Zaklikowski. 10  
Młaka pszenna „0000 A. A.“ w workach tanio do sprzedania. Ul. Ruska № 14 m. 9 3650-1  
Obecnie kartofle po rs. + za korzec w Sekcji Zaprowiantowania miasta Piotr. 96 dla Kooperatyw, tanich kuchen, szpitali i zakładów dobroczynnych. 3646-4  
Potrzebna młoda służąca do wszystkiego, uczciwa i porządna z rekomendacjami. Ul. Widzewska 135 m. 8 (Tamże) kupię szafę dębową w dobrym stanie niedrogo i otmam. 3644-2  
Potrzebny zaraz do gospodarstwa na wieś parobek trzeźwy, uczciwy pracowity. Zgłaszać się Zachodnia 37 I-piętro. 3600-0  
Potrzebna dziewczyna do dzielecia. Kwangielicka 7 m. 22, zgłaszać się od 4 do 5-ej 3653-1  
Szukuje dużych piwno przewiewnych na kartofle. Oferty proszę składać w redakcji dla „S. Z. M.“ 4  
Przedasz kapusty białej świeżej na pury i na kopy. Zachodnia 81 w podwórzu. 3640-3